Nr 77 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 4 Kwietnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Kryzys rumuński

Kraków, 2 kwietnia.

Wybrany w marcu 1922 roku parlament rumuński zakończył swój żywot, ponieważ konstytucja rumuńska ustanawia czteroletni okres legislatywny. Według przyjętego w Rumunji politycznego zwyczaju, rząd ustępuje razem z parlamentem, na którego większości był oparty, aby dać królowi możność swobodnego wyboru nowego rządu, któryby mógł przeprowadzić wybory do nowego parlamentu. Wszechmocny dotąd Bratianu zgłosił więc dymisję swoją i swego rządu, czyniąc to zresztą nie tylko ze względu na zakończony okres legislatywny, lecz jeszcze więcej ze względu na stan umysłów w kraju.

Czteroletnie rządy Bratianu nie przysporzyły mu popularności. I jakkolwiek dokonał on wielu doniosłych rzeczy, jak reforma konstytucji, nowe ustawodawstwo agrarne, reforma administracji politycznej itd., i tą drogą doszedł do pewnego ustabilizowania i skonsolidowania stosunków wewnętrznych w nowej Rumunji, to jednak metody, któremi się w rządach swych i polityce posługiwał, uczyniły go wysoce niepopularnym.

Dla stosunków i obyczajów politycznych Rumunji jest charakterystycznym fakt, że gdy król przed czterema laty powierzał właśnie Bratianu rządy w państwie, — jego partja liberalna posiadała w starym parlamencie tylko... sześciu posłów. Posiadłszy władzę, Bratianu tak jednak zawinął się koło wyborów, że do ostatniego parlamentu wprowadził aż 267 swoich stronników. Można sobie wyobrazić, jak wyglądać musiały wybory, w których rząd potrafił liczbę swoich stronników jednym zamachem powiększyć z sześciu na — dwieście sześćdziesiąt siedm!...

Oczywiście metody, dzięki którym jedynie możliwemi stają się takie dziwy, popularnemi być nie mogą. Nie było też epitetu dość obelżywego, którego opozycja nie nadawała Bratianu. Ale ten chór narzekań, oskarżeń i zarzutów nie wyprowadził silnego męża Rumunji z równowagi. Oparty o sfabrykowaną przez siebie większość parlamentarną, pewny poparcia korony, Bratianu przez całe cztery lata rządził energicznie i bezwzględnie. Jeszcze ostatnich tygodni swoich rządów użył na to, że przeprowadził zmianę ordynacji wyborczej w kierunku faworyzowania wielkich partyj przy rozdzielaniu mandatów. Dopiero w ten sposób zabezpieszywszy sobie powrót do władzy, podał się do dymisji.

Kwestja następstwa nie przedstawiała się łatwo. W kraju gwałtów nie wzrosła opozycja. Ostatnie wybory komunalne, mimo teroru ze strony rządu, przyniosły mu klęskę w największych miastach rumuńskich, samej stolicy nie wyjmując. Stronnictwa opozycyjne zdobyły się na to, czego dotychczasowy brak pozbawiał je znaczenia i wpływu, mianowicie na pewną solidarność i taktyczne współdziałanie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby wybory do parlamentu były przeprowadzone legalnie, z t. zw. »liberalnej« większości dotychczasowej Bratianu pozostałoby znowu tych sześciu posłów, których dzielny ten mąż stanu tak umiejętnie i energicznie rozmnożył...

Z pośród stronnictw opozycyjnych najsilniejszem jest stronnictwo Zaranistów t. j. ludowców rumuńskich. Stronnictwo to jednak nie ma dobrej opinji w Rumunji. Pomawiane o gwałtowny radykalizm agrarny, nawet o stosunki z sowietami, ma ono wszystkie dane, aby zmobilizować przeciw sobie wszystkie inne żywioły polityczne i społeczne w kraju. Dlatego też powszechnie liczono się z tem, że do steru dojdzie stronnictwo narodowe, raczej blok stronnictw narodowych rumuńskich: staroromuńskiego, prowadzonego przez prof. Jorgę i siedmiogrodzkiego, którem hetmani poseł do Sejmu węgierskiego dr Juljusz Maniu. — Stronnictwo narodowe zajmuje złoty środek w politycznym froncie rumuńskim. Jest ono w gruncie rzeczy liberalnem i umiarkowanem. Główne akcenty kładzie na sprawę narodowościową w państwie, którą pragnie załatwić w drodze liberalizmu narodowego, przez przyznanie narodowościom autonomji kulturalnej i równouprawnienia. Na ministra spraw zagranicznych posiada to stronnictwo kandydata w osobie byłego prezydenta ministrów i także posła na Sejm węgierski, Vajdy Vojwoda.

Powszechnie też przypuszczano, że król orjentując się według wyniku wyborów komunalnych, powierzy następstwo po Bratianu drowi Maniu. Tymczasem korona także i tym razem objawiła swą predylekcję dla grup liczebnie słabych. Misję utworzenia gabinetu otrzymał generał Avarescu, który w czasie niedawnych wyborów komunalnych formalnie należał także do opozycji i z innemi stronnictwami opozycyjnemi traktował, ale nie mniej stanowisko jego pozostawało chwiejnem i niejasnem. Wtajemniczeni twierdzą wręcz, że jest on tylko podsuniętym przez Bratianu tymczasowym zastępcą...

Nie ulega wątpliwości, że król, powierzając rządy generałowi Avarescu, stanął w silnej sprzeczności z większością opinji politycznej kraju. Wpływ Bratianu, nawet dymisjonowanego, okazał się dominującym w sferach dworskich. Na czem siła tego wpływu polega, zdaleka nie przedstawia się dość jasno. Powierzenie bowiem rządów drowi Maniu byłoby także oznaczało żadnego radykalnego przewrotu, a byłoby pozostawało o wiele bardziej w zgodzie z uczuciami i dążeniami społeczeństwa.

Pod wpływem Bratianu korona zdecydowała się pójść po linji oporu wobec silnych stronnictw dotychczasowej opozycji. Nie wróży to Rumunji spokoju i równowagi w najbliższej przyszłości. (s-i).

stwem gabinetu Brianda. Głosowanie nad podatkiem obrotowym, z którem gabinet połączył kwestję zaufania, przyniosło gabinetowi większość. 227 głosów wypowiedziało się za podatkiem, przeciw 103. Ostatnie głosowanie nad całością projektów finansowych ministra Pereta dało również rządowi większość. Opowiedziało się za projektami 236 głosów, przeciw 159. Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 9.30 rano.

Pogłoska o wezwaniu Focha do objęcia dyktatury

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 kwietnia. »Daily Telegraph« donosi z Paryża, że kilku senatorów udało się w tych dniach do marszałka Focha, z prośbą, ażeby objął władzę w swoje ręce i ogłosił dyktaturę. Na Quai d'Orsay prostują tę wiadomość.

Klęska gabinetu Baldwina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 kwietnia. Dyskusja budżetowa w Izbie gmin przeciągnęła się do dzisiaj. Głosowanie nad dwoma częściami budżetu skończyło się klęską gabinetu Baldwina. 174 głosów opowiedziało się przeciw wnioskowi, a 102 za wnioskiem, dotyczącym pierwszej części budżetu.

Deficyt budżetu angielskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 kwietnia. Budżet angielski za rok ubiegły zamknięty został deficytem 14 i pół miljona funtów szterlingów.

„Locarno jest zaprzedaniem Polski Niemcom"

Londyn, 2 kwietnia. »G. K. Weekly« zamieszcza list Georgea B. Wilie do redakcji »The Daily News«, w którym autor twierdzi, że Polska słusznie domaga się stałego miejsca w Lidze. Ze względu na dawną historję Prus Polska ma wszelkie powody obawiania się t. zw. paktu bezpieczeństwa w Locarno. Dlaczego ma uwłaczać godności większych państw, że mniejszym udzielone będą stałe miejsca w Radzie? Polska ma do tego wszelkie prawo, zważywszy jej zasługi. Niemcy z prezydentem Hindenburgiem i cała historja Prus zupełnie usprawiedliwiają obawy Polski. Będzie to zły dzień, gdy Anglja w imię bezpieczeństwa poprze silniejszego przeciw słabszemu wbrew sprawiedliwości. Możnaby pomyśleć, że pakt w Locarno jest poprostu zaprzedaniem Polski Niemcom.

Vandervelde za uwzględnieniem Belgji i Polski przy reorganizacji Rady Ligi Narodów

Paryż, 2 kwietnia (PAT). Belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde w rozmowie z korespondentem »Figaro« wyraził życzenie, aby komisja, powołana do sprawy rozszerzenia Rady Ligi, wzięła pod uwagi słuszne interesy krajów takich, jak Belgja i Polska, które położone są w neuralgicznych punktach Europy.

Brazylja nie odstąpi od swojego „veto"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 kwietnia. W tutejszych kołach politycznych uważają, że wobec położenia, wytworzonego zapowiedzią Brazylji utrzymania veta i pewności, że Brazylja i we wrześniu nie ustąpi, jedynem wyjściem będzie reorganizacja Ligi i zmiana definicji wielkiego mocarstwa.

Litwa zbroi się przeciw Polsce

Wilno, 2 kwietnia (AW). Rząd litewski rozpoczął systematyczne wzmacnianie swoich granic, lokując na pograniczu oddziały wojskowe. Połączono komisje litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i wojny przejęły dla wojska większą ilość budynków w mieście Uciany. W Poniewieżu rozpoczęto budowę portu lotniczego.

Agitacja litewska na pogranicznem terytorjum polskiem

Wilno, 2 kwietnia (AW). Nasz wywiad polityczny ustalił, że w pow. święciańskim na pograniczu litewskiem od pewnego czasu krąży spora liczba agitatorów, przybyłych z Kowna, którzy prowadzą akcję propagandową wśród ludności na rzecz Litwy. Ostatnio ujęto jednego z agitatorów, u którego znaleziono szczegółowe instrukcje rządu litewskiego, dotyczące działalności agitatorskiej we wszystkich powiatach graniczących z Litwą. Znaleziono również obfity materjał, dotyczący wystąpień litewskich, przygotowanych na początek kwietnia. Nazwisko aresztowanego trzymane jest narazie w tajemnicy.

Zwycięstwo gabinetu francuskiego w Izbie deputowanych

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 2 kwietnia. Dyskusja finansowa w Izbie deputowanych skończyła się zwycię-

Włochy nawet przeciw unji celnej niemiecko-austrjackiej

Rzym, 2 kwietnia (PAT). »Impero« sądzi, że Niemcy i Austrja będą się starały ubocznemi drogami doprowadzić do połączenia. Jednym z tych sposobów jest utworzenie ewentualnej unji celnej, która zdaniem »Impero« jest niedopuszczalna i sprzeciwia się interesom włoskim.

Gen. Pangalos kandydatem na prezydenta Grecji

Ateny, 2 kwietnia (AW). Termin wyboru nowego prezydenta republiki ustalono ostatecznie na 4 kwietnia. Rokowania o wystawienie wspólnej kandydatury b. prez. Zaimisa rozbiły się. Premjer gen. Pangalos przyjął proponowaną kandydaturę na prezydenta.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 2 kwietnia. Termin składania list kandydackich na prezydenta Grecji upłynął. Największe szanse posiada kandydatura dzisiejszego dyktatora Pangalosa.

Papież w obronie karności kościelnej na Litwie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 2 kwietnia. Wedle pism kowieńskich Watykan zamierza osadzić na Litwie zakon OO. Jezuitów celem przeciwdziałania destrukcyjnym wpływom duchowieństwa, wyłamującego się z pod władzy papieża.

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 10

CZĘŚĆ II.

Życie płynęło swoim trybem.

Zakochany, a wiecznie pełen niepokoju, Jerzy pogrążał się coraz bardziej w tejże rodzaju egzystencji, którą Wiera usiłowała uczynić dla niego jakby drugą naturą. Jednak zajęcia w mieście i w liceum, a nawet w dziedzinie spraw politycznych, pochłaniały mu dużo czasu. — Zresztą leżało w jego usposobieniu, że nigdy nie przestał zajmować się sobą, i swoją przyszłością, a wszelkie poboczne zdarzenia umiał usuwać na plan drugi.

Z Wierą prawie codziennie spędzał kilka godzin, albo u niej w domu, albo w kabarecie. Teraz już przestał pytać ją cokolwiek — czekał— a w duchu pragnął czekać tak jak najdłużej — i Wiera czekała także... ale nie wiedział na co... Ich miłość zmysłowa i wzajemny do siebie stosunek, ułożył się teraz według życzenia młodej Rosjanki. Jerzy wiedział naprzód, co mu wolno, a czego mu nie wolno i doszedł do tego, że nie spodziewał się niczego więcej.

Życie duchowe byłoby w nim całkiem zamarło, gdyby nie obecność księżnej. Z nią odbywał też długie spacery w okolicach Stambułu.

Powstało między nimi wielkie zbliżenie, przyjaźń, utkana ze strony Jerzego z uczuć uszanowania i podziwu, połączonego z zaufaniem. Jednakże nie wspominał nigdy o swem teraźniejszem życiu, a mówił tylko z zapałem o swych projektach na przyszłość. Nie wiedział sam, dlaczego niektóre ze swych teraźniejszych spraw przemilcza — ale czuł, że tak być musi, a nie inaczej. — Księżna widać uznała, że znajdować się powinna wobec niego poza nawiasem jego codziennego życia, i poniekąd ponad niem, aby mogła zdobyć sobie stały wpływ na jego istotę duchową, którą odczuwała jako nerwową, zmienną i wrażliwą...

Księżna pragnęła, aby pokochał Stambuł, aby się przywiązał do tych zakątków, których nie można pokochać odrazu, ale których tajemniczy urok ogarnia z czasem duszę, oplatając ją swoim wdziękiem, jak powoje starego parku, w którego cieniu dusza zapomina o wszystkiem na świecie.

Pewnego popołudnia postanowiła zaprowadzić Jerzego do meczetu Solimana.

Wyruszyli piechotą w wesołym nastroju. Jerzy używał na tej kąpieli światła i słońca, po tylu dusznych dniach, spędzonych między liceum, a pokojem Wiery. Za meczetem sułtanki Valide, przeszli wzdłuż bazarów i placu targowego, gdzie mocny zapach ziół i kwiatów przenikał gorące powietrze i weszli pod sklepienie bazaru, gdzie sprzedają futra. Owionął ich świeży chłód. — W dzielnicy tej, obok pięknych skór, przywiezionych przez strzelców anatolijskich, widniały wspaniałe futra, sprzedawane tu ciągle przez zubożałą emigrację rosyjską. Nieco dalej wystawione były na sprzedaż klejnoty, a wśród nich wyróżniały się ozdoby i naczynia z kościołów greckich, ikony, świeczniki i krucyfiksy bogato inkrustowane, a pochodzące z dalekich krain południowej Rosji.

Kupcy, ubrani po europejsku, choć w fezach na głowie, z dużemi okularami, o wybitnie semickich typach, byli po największej części niemieckimi żydami. Dopiero znacznie dalej w głębi bazaru można było spotkać prawdziwych tureckich kupców, siedzących na ziemi w narodowych strojach. Ale księżna spieszyła się, by dotrzeć do meczetu, jeszcze przy pełni słońca, a później zejść do Roustem-Pasza, by usłyszeć modlitwę wieczorną.

Wąską uliczką szli teraz w górę. Trawa porastała między okrągłemi kamykami bruku, niskie domy wznosiły się po obu stronach drogi, a na progu na dworze pracowali liczni tureccy robotnicy.

Za pierwszym zakrętem stanęli już u stóp meczetu. Wojskowa muzyka grała jakiegoś marsza wojennego. — Przez kamienne schody weszli na terasę, ocienioną kilku wysokiemi drzewami. Stanęli w ich cieniu podziwiając w milczeniu wspaniały widok: koniec Seraju i Bosfor — i jakby we mgle zawieszona na swem wzgórzu dzielnica Pera, a dalej Złoty Róg, i bardziej jeszcze odległe a zasnute, jakby przejrzystą tkaniną białej przędzy, przedmieścia Galaty.

Przeszli zwolna koło grobowców Rokselany i jej męża. Przez szybę widać było wnętrze: około katafalku mnóstwo dywanów, a na wierzchu położony olbrzymi biały turban sułtański. Około meczetów jest dużo powietrza i przestrzeni — dziedzińce, ogrody i cmentarze, a niżej położone domy, nie zakrywają rozległych widoków.

Stanęli u wejścia meczetu, skąd wyłoniła się właśnie grupa Anglików z „Baedeckerem" w ręku.

— Szczęście, że już wyszli, było tam innych nie było — rzekł Jerzy.

Tymczasem dozorca meczetu podał im sandały. Księżna szła przodem, Jerzy zwolna sunął za nią po dywanach i kamiennej posadce z obawy by nie zgubić swych pantofli.

Wewnątrz było zupełnie jasno. Cztery olbrzymie kolumny z czerwonego porfiru podtrzymywały równie wielką kopułę, dając uczucie przestrzeni, powietrza i światła zarazem. To są pierwsze wrażenia, które się odczuwa zwykle w każdym meczenie. Płonące lampki olejne, wydawały się jakby błysk migotliwych gwiazdek, zawieszonych w przestworzu...

Usiedli na dywaniku, oparci o jedną z kolumn, i długą chwilę siedzieli tak, nieruchomo i milcząco... Kopuła niższa, niż meczetu św. Zofji, lecz bardziej rozległa, zdawała się ich pochłaniać swą bezmierną przestrzenią.

— Chodźmy, — szepnęła księżna — niedługo będzie modlitwa wieczorna.

Wyszli. Na dziedzińcu u stóp fontanny widok przeźroczystej wody i świeże arabeski, przemówiły do ich duszy. Myśleli i odczuwali wszystko wspólnie. Przez chwilę Jerzy pomyślał, iż takie uczucie więcej było warte od wszelkich innych objawów miłości...

Ciemne, potężne kształty meczetu odcinały się teraz na jasnem niebie zachodu, a księżna rzekła:

— Sztuka turecka inną jest i od perskiej i od arabskiej, a jednak są ludzie, którzy Turkom nawet sztuki zaprzeczają!

— Szczęśliwy jestem, że tutaj możemy być razem.

— Pójdźmy teraz — odparła — wrócimy tu innego dnia...

W meczecie Roustam-Paszy cudne fajansse ozdabiają ściany. Błękitne i zielone barwy spływają w harmonijną całość, a tulipany szkarłatne wykwitają prosto, dumnie, strzelając ku górze na swych wyniosłych łodygach.

Z wysokiej wieży jedynego minaretu muezzin śpiewnym głosem przywoływał wiernych i Jerzy odczuwał w tym głosie, jakby niemal jęk zwierzęcej rozpaczy, — przechodzący w hymn niebiański, który go zachwycał. Dozorca zaprowadził ich na balkon wewnątrz meczetu, poczem zostawił ich samych. Księżna oparła się o balustradę ganku, a Jerzy położył się na ziemi u jej stóp... Zmrok wieczorny zapadał zwolna, pod nimi w cieniu świątyni blask kilku lamp gorejących oświetlał słabo nikłe postacie wiernych, klęczących w skupieniu. Rozpoczęła się modlitwa. Klęczące sylwetki ludzkie jednostajnym ruchem, równocześnie wstawały, klękały, gięły się ku ziemi w uniżeniu, biły pokłony... Poważny, a cichy szmer wznosił się ku górze... Później cienie te jakgdyby rozpłynęły się w ciemnościach.

(C. d. n.)

O zdrowy instynkt

Kraków, 2 kwietnia.

Cztery są prawdy — jako imperatyw gospodarczo-polityczny dla Polski w obecnem jej znowu zaostrzonem przesileniu — którym nie można się przeciwstawiać choćby w imię najsłuszniejszych zresztą interesów.

Oto państwo polskie nie może miesięcznie konsumować więcej, aniżeli tych mniej więcej 120 miljonów złotych, które osiąga obecnie z danin publicznych i z przedsiębiorstw państwowych. Nie może konsumować więcej, bo mu na to nadspożycie nikt nie pożyczy — a gdyby i znalazł się taki, coby chciał pożyczyć, w danych warunkach na ten cel nie wolno byłoby nam zaciągać pożyczki.

Drugim pewnikiem jest, że zwyczajnych dochodów ponad powyższą cyfrę 120 miljonów w złotych doraźnie podnieść niepodobna, gdyż już obecne ciężary są dla gospodarstwa, wyczerpanego ostrem i długotrwającem przesileniem, prawie dosłownie nieznośne a coraz bardzej zbliżamy się do poznania, że Hilton Young o wiele bliższym był prawdy, oznaczając gospodarczo dopuszczalne granice budżetu państwowego na niecałych 1.000 miljonów złotych, niż rząd Grabskiego ze swoimi 2.100 lub nawet rząd koalicyjny ze swojemi 1.780 miljonami.

Pewnikiem jest także, że powrót do podatku inflacyjnego, celem pokrywania deficytu miesięcznego w wysokości około 80 miljonów, byłby **gwoździem do trumny** naszego gospodarstwa (mimo chwilowej ulgi, którąby zapewne mu przyniósł).

W końcu bije w oczy, że tych 6½ a właściwie 7½ miljona złotych miesięcznie, które przyczyniają się wydatnie do miesięcznego deficytu a idą przeważnie na podtrzymanie wegetacji rzesz niepracujących, po części zaś na mało porduktywne roboty publiczne, winno być użytych na podniesienie produkcji i eksportu przemysłowego, co da zatrudnionym wówczas bezrobotnym normalny zarobek, państwu podatki, bilansowi płatniczemu dewizy a walucie silniejsze oparcie.

Jeżeli współczesne społeczeństwo polskie nie jest dotknięte znowu chorobą organiczną, która zgubiła Polskę w 17 i 18 wieku, mianowicie zanikiem instynktu samozachowawczego — to przejmie się do głębi powyższemi czterema prawdami i nie zniesie systematu partyjno-politycznego ani rządu, któryby tych prawd nie przestrzegał jak najściślej.

W najbliższych tygodniach już okaże się, czy obecne przesilenie w łonie rządu koalicyjnego chwilowo tylko złagodzone a jednak naprawdę istniejące w całej pełni na tle problematu budżetowego jest tylko epizodem, z którego wyprowadzi nas zdrowy instynkt społeczny, — czy też groźnem znamieniem choroby ustrojowej, toczącej cały nasz organizm.

Dr Roger Battaglia.

Ministrowie u marsz. Piłsudskiego

Z Warszawy donoszą 31 marca:

W dniu wczorajszym ministrowie Raczkiewicz i Ziemięcki złożyli wizytę marszałkowi Piłsudskiemu. Minister Ziemięcki miał poruszyć w rozmowie z p. marszałkiem sprawę ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, jako też całokształt spraw, związanych z reorganizacją armji.

Dzisiaj marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji ministra spraw wojskowych, gen. Żeligowskiego. Przypuszczają, iż między innemi poruszano sprawę generała Szeptyckiego. W związku z tem rozeszły się wiadomości, iż generał Żeligowski ma się jutro udać do Spały, celem przedstawienia prezydentowi Rzeczypospolitej prośby gen. Szeptyckiego o zwolnienie go z czynnej służby.

Marsz. Piłsudski szefem sztabu

Do dzienników niemieckich donoszą z Warszawy, że premjer Skrzyński miał porozumieć się z min. spraw wojskowych w sprawie **mianowania marszałka Piłsudskiego szefem sztabu.**

Wiadomości te są echem informacyj, które krążą w politycznych sferach warszawskich.

Paul Boncour u min. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. **Józef Paweł Boncour przybył dziś o godz. 9.20 do Warszawy,** powitany na dworcu przez radcę poselstwa w Brukseli Muehlsteina, p. Wyszyńskiego z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, przez kilku funkcjonarjuszy poselstwa francuskiego, przedstawicieli polskiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów Handelsmana i Nagórskiego, przez przedstawicieli akademickiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów. P. Boncour udał się do Hotelu Europejskiego. **O godz. 12 był przyjęty przez premjera Skrzyńskiego i o godz. 1 podjęty przez niego śniadaniem.** D g. 4 p. Boncour zwiedzi osobliwości Warszawy, **poczem wieczór weźmie udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez premjera Skrzyńskiego.**

Program pobytu pos. Boncoura w Polsce

W sobotę nastąpi o godz. 9 rano wycieczka do Wilanowa, o godz. 12 w południe śniadanie w Hotelu Europejskim, o godz. 1.30 odjazd do Krakowa, dokąd przybędzie o godz. 10 wieczorem.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 10 rano zwiedzanie kościołów i Wawelu. O godz. 1 po poł. śniadanie u pos. Marka, następnie zwiedzanie miasta. O godz. 7 wiecz. podjęty będzie dostojny gość obiadem przez p. wojewodę.

W poniedziałek rano zwiedzanie muzeum, o godz. 1 popoł., śniadanie w domu prywatnym, o g. 4 wycieczka do Wieliczki, a o godz. 7 obiad w hotelu i teatr. O godz. 2.20 w nocy nastąpi odjazd do Lwowa.

Wtorek 6 bm. o godz. 8.20 przyjazd do Lwowa, zwiedzanie muzeum, kościołów, bankiet urządzony przez województwo; w środę 7 bm. o godz. 10 rano odjazd do Wilna przez Wołyń i Białystok.

W czwartek 8 bm. o godz. 7.33 przyjazd do Wilna, o godz. 1 popoł. śniadanie z udziałem przedstawicieli miejscowych władz i dzienników politycznych. O godz. 2 popoł. wycieczka do granicy litewskiej, o godz. 7 wiecz. obiad urządzony przez województwo. Po obiedzie czarna kawa z udziałem sfer politycznych, społecznych i towarzyskich.

W piątek 9 bm. wycieczka do granicy rosyjskiej, która zajmie cały dzień, wieczorem powrót z Wilna. O godz. 7 rano przyjazd do Warszawy, o godz. 1 po poł. śniadanie u marszałka Rataja, o godz. 7.30 obiad u premjera. W niedzielę 11 kwietnia o godz. 12.30 odczyt Paula Boncoura o Lidze Narodów w Instytucie francuskim.

Wieczorem wyjazd do Poznania, dokąd przybywa 12 bm. o godz. 7 rano i zwiedzi miasto. O godz. 5 rano we wtorek powrót do Paryża.

CHRYSTUS

Jam jest, com umarł, za ciebie, mój ludu
Jam jest, co co dnia umieram od nowa
i co dnia nowa cierniowa korona
w skroń mi się wpija, schyloną od trudu.
Co dnia smagają mnie wasze uśmiechy.
Co dnia krzyżują mnie serc waszych grzechy,
a jednak, czekam Zmartwychwstania cudu...

I jestem z wami..,
I zostanę z wami.

Ja, wasz przewodnik na drodze żywota,
jak długo czyjaś woła mnie tęsknota
i krzyż mój zdobi miłości kwiatami.
Jak długo, bodaj jedno ludzkie serce,
litości mojej przyzywa w rozterce
i winy świat zmywa swemi łzami.

I jestem z wami, ja, pasterz litosny.

Szukam was, zbieram, po kwietnych bezdrożach
i stopy ranię po lądach i morzach.
Ja, wasz przewodnik, w kraj wieczystej wiosny,
wiecznego światła i wiecznej miłości,
ja, źródło dobra, ja, wszechświat radości,
ja, zwiastun życia, wasz ojciec miłosny.

I jestem z wami, gdy wszystko odbieży...

Gdy świat opuści a śmierci godzina
czerń swoich skrzydeł wokoło rozpina
gdy duch się zmaga na życia rubieży
i bije kędyś godzina ostatnia.
To przy was czuwa moja miłość bratnia,
Nie czuje lęku ten, kto we mnie wierzy.

Bo jam jest Chrystus!
Jam jest Zmartwychwstanie.

Bo jam jest Światłość.
A przez śmierci wrota,
w moje was państwo przywodzi tęsknota,
w moje was państwo wiedzie miłowanie.
Kto w dobroć wzrasta, ten do niebios sięga,
bo się w nim Ducha płomieni potęga
i jego działem będzie Zmartwychwstanie!

Marja Czeska-Mączyńska.

KRONIKA

Kraków, 2 kwietnia.

Wypowiedzenie posad nauczycielom kontraktowym

Z Warszawy donoszą nam:

Nauczycielom kontraktowym szkół średnich i zawodowych wypowiedziano posady od 1-go kwietnia:

Pod względem prawnym istnieje dotąd rozporządzenie p. premjera Grabskiego, ustanawiające obowiązek 3-miesięcznego wypowiedzenia dla pracowników państwowych kontraktowych. Ponadto nauczyciele mają umowy roczne. Jednostronna zmiana tych umów w ciągu roku jest sprzeczną z prawem. P. minister postanowił, że od 1 kwietnia wszelkie dotychczasowe umowy z nauczycielami kontraktowymi nie obowiązują. Opierając się na tem, kuratorjum **wileńskie i krakowskie uznało umowy za wygasłe.** Na 1 kwietnia pensji żadnych nauczycielom tym nie wypłaciło, a godziny ich przekazało nauczycielom etatowym, powiększając ich etat. Inne kuratorja oczekują na dalszy rozwój wypadków.

Związek Zawodowy Nauczycielski interwenjował w tej sprawie u p. dyr. departamentu Zagórowskiego, oraz w kuratorjum wileńskiem,

Aresztowanie wybitnego agitatora komunistycznego

A. W. donosi z Wilna:

Na granicy łotewskiej w Suwalszczyźnie aresztowano wybitnego działacza komunistycznego, niejakiego Michałowskiego, który przybył z Kowna. Michałowski jest obywatelem rosyjskim. Kierował on jaczejką komunistyczną w Berlinie, a następnie w Kownie. Zdemaskowany, uciekł do Polski. Śledztwo ustaliło, że Michałowski znany jest policji politycznej ze swoich wystąpień na Górnym Śląsku. Michałowski został oddany do dyspozycji władz śledczych na Górnym Śląsku.

NUMER ŚWIĄTECZNY „N. REFORMY“ ukaże się jutro o godzinie 12 w południe. **Administracja i ekspedycja (ulica Jagiellońska l. 10) otwarte będą do godziny 6 wieczorem.**

ŻAŁOBA WIELKIEGO PIĄTKU. Na pamiątkę, że w Wielki Piątek umarł Zbawiciel na krzyżu, składając Bogu ofiarę za ludzi sposobem krwawym, w dniu tym kościół nie odprawia ofiary niekrwawej, czyli mszy świętej. Zamiast mszy św., odprawia się po procesji missa praesanticatorum, która różni się od zwykłej mszy tem, że niema w niej konsekracji. Celebrans odmawia niektóre modły, wyjęte ze zwykłej mszy świętej, poczem podnosi Hostję jedną ręką w górę, ażeby uczestniczący w nabożeństwie oddali pokłon Zbawicielowi. Po komunji drugą Hostję, zachowaną z Wielkiego Czwartku, kładzie do monstrancji. Duchowieństwo odmawia nieszpory, po których celebrans podnosi w procesji Najśw. Sakrament do przygotowanego grobu. W Wielki Piątek ubierano grób Chrystusów, około którego stawały uzbrojone straże. Kaplicę, przeznaczoną na grób, strojono z wielkim przepychem. Do Wielkiego Piątku przywiązana jest następująca wróżba: „W Wielki Piątek deszcz żyzny rój da“.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT WIELKANOCNYCH. Dyrekcja tramwaju komunikuje, że ruch tramwajowy w czasie świąt odbywać się będzie normalnie w Wielką Sobotę, oraz w drugie święto, natomiast w pierwsze święto Wielkiejnocy ruch tramwajowy zostaje przez cały dzień wstrzymany.

W SPRAWIE PRZEJAZDU SAMOCHODAMI PRZEZ ODCINEK PLACU MARJACKIEGO. Prezydjum miasta wydało zarządzenie, że przejazd wszelkiego rodzaju pojazdami przez odcinek placu Marjackiego między kościołem N. P. Marji a kościołem św. Barbary jest w zasadzie niedozwolony. Przez powyższą część placu Marjackiego wolno przejeżdżać jedynie w przypadkach uroczystości, ślubów i t. p. w kościele N. P. Marji i św. Barbary, oraz w przypadkach, gdy pojazd ma zajechać, celem dowiezienia lub odwiezienia osób, albo towarów do jednego z domów, w tem miejscu położonych.

PRZENIESIENIE BATALJONU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH DO NOWEGO TARGU. Jak się dowiadujemy z komendy na miasto Kraków, stacjonowany w Podgórzu 3 batalion 1 pułku strzelców podhalańskich translokowany został wczoraj do Nowego Targu. Odjeżdżający bataljon imieniem garnizonu pożegnał komendant miasta, płk. szt. gen. Augustyn.

FOKA W KRAKOWIE. Wczorajsze nasze doniesienie, że do sadzawki na plantach wpuszczona będzie prawdziwa foka, żywa foka, sprowadziło po południu na planty koło sadzawki tłumy widzów, pragnących oglądać egzotyczne zwierzę na terenie krakowskim. Wśród zebranych toczyły się żywe dyskusje przyrodniczo-naukowe, a w miarę zbliżania się godziny 5, zainteresowanie wzmagało się. Uderzało tylko, że w sadzawce nie było wody, sądzono jednak, że wpuści ją straż pożarna, która miała uczestniczyć w tej ceremonji. — Gdy jednak przybycie straży i przyjazd foki w cysternie zaczęły się silnie opaźniać, publiczność zaczęła się domyślać, że widocznie nastąpić musiała jakaś zwłoka, z powodów nieprzewidzianych. Wkrótce też ktoś ze znawców spraw miejskich poinformował zebranych, że wie na pewne, iż cała ceremonja została odroczona z powodu nieprzybycia pana komisarza rządu, który właśnie z członkami prezydjum miasta odbywa decydującą konferencję w sprawie rozwoju Krakowa. Pod wpływem tej wiadomości publiczność zaczęła się zwolna rozchodzić, nie żałując zresztą zawodu, gdyż wyrównała go całkowicie piękna pogoda i miła przechadzka na plantach. Wszyscy zresztą uświadomoli sobie, że jeżeli w dniu wczorajszym foka dla Krakowa mogła być zjawiskiem prima-aprilisowem, to jednak nie znaczy to jeszcze, aby powołane czynniki miejskie w trwałej trosce o rozwój miasta, nie mogły w przyszłości pomyśleć o sprowadzeniu do Krakowa — foki.

ECHA AFERY KAPITANA KOLMANA. Jak się dowiadujemy, kapitan Kolman, przeciw któremu toczyła się swego czasu w sądzie wojskowym rozprawa o nadużycia w 5 P. A. C. i który podczas tej rozprawy został aresztowany wskutek zeznań, obciążających świadka Karpińskiego i Laszczewskiego, został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność z aresztu śledczego. Wypuszczenie kapitana Kolmana nastąpiło wskutek przesłuchania dalszych świadków, zaofiarowanych przez obrońcę oskarżonego. Jak wiadomo, kapitana Kolmana zastępuje przed sądem adw. Schönwetter, wspólnika zaś jego, kapitana Herzoga, broni adw. dr Z. Kwieciński.

PRZYCZYNA ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO KAPITANA REMERA. Z D. O. K. Kraków otrzymujemy komunikat w sprawie zamachu samobójczego oficera ordynansowego dowódcy O. K. kapitana Michała Remera, który w stanie, nie zagrażającym życiu, odwieziony został do szpitala wojskowego. Wedle komunikatu D. O. K., początkowe dochodzenia wykazały, że prawdopodobną przyczyną zamachu były kłopoty natury materjalnej i obawa przed odpowiedzialnością za wydatkowanie pewnych kwot, z których nie mógł się wyliczyć. Szczegółowe dochodzenia, zmierzające do dokładnego ustalenia stanu rzeczy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, przeprowadza prokurator wojskowy i wojskowy sąd okręgowy w Krakowie.

PODRZUTEK. Dzisiaj nad ranem znaleziono w bramie domu przy ulicy Grodzkiej l. 13 podrzucone dziecko płci męskiej w wieku od 4—5 miesięcy. Dziecko oddano do Żłóbka, za zbrodniczą matką zaś wdrożono pościg.

POD KOŁAMI PAROWOZU. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Franciszka Bazylego, kolejarza, którego na stacji Kraków-Płaszów przejechał parowóz. Bazylemu, który doznał kontuzji na całem ciele, koła parowozu odcięły nadto prawą rękę.

KARYGODNY FIGIEL. Nieznany sprawca rozbił szybę automatu pożarnego przy ulicy Gontyna l. 2 i zaalarmował straż pożarną. Zawezwana straż przybywszy na miejsce, stwierdziła, że padła ofiarą karygodnego wybryku.

SZLAKIEM WŁAMAŃ. Włamano się do mieszkania Jana Królikowskiego przy ulicy św. Tomasza l. 4 i skradziono garderobę i biżuterję.

ŚWIĄTECZNE KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Markusa Handesa przy ul. Miodowej l. 15 i skradli 40 flaszek wina owocowego. Janowi Grossowi przy ulicy Brodzińskiego l. 10 skradł z podwórza jakiś opryszek dwie beczki śledzi, wartości 300 zł.

KATOLICKI ZWIĄZEK POLEK, pragnąc ułatwić organizacjom kobiecym katolickim wzięcie udziału w uroczystości wręczenia berła, ofiarowanego przez kobiety polskie Matce Boskiej Częstochowskiej w dniu 3 maja 1926 roku, przyjmuje zgłoszenia w celu zamawiania miejsc dla delegatek tych stowarzyszeń. Prosimy o jak najwcześniejsze zgłoszenia w Czytelni katolickiego Związku Polek, ulica Szczepańska l. 5, od 6—10 kwietnia w godzinach od 10—1 przed południem i od 4—6 po południu.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH (oddział w Krakowie) dokonał na walnem zebraniu w dniu 20 marca b. r. wyboru nowego zarządu w składzie następującym: prezes: dr Rowiński Stanisław, zastępca prezesa: dr Landau Ignacy, sen. Członkowie zarządu: dr Szado Ignacy, dr Miksiewicz, dr Lewandowski Karol, dr Jurczyński Hjeronim, dr Rozmarynowicz Bolesław, dr Zakrzewski Tadeusz, dr Liwo Józef (Rzeszów), dr Ujejski Marjan, dr Nadel Maksymiljan, dr Lilienthal Zygmunt.

Echa krwawych zaburzeń w Stryju

Lwów, 2 kwietnia (AW). W uzupełnieniu wiadomości wczorajszych o wypadkach w Stryju dowiadujemy się, że dotąd ustalono **5 zabitych osób.** Są to: Bronisław Łopucki, lat 25, zredukowany kolejarz, Dmytro Nawrylczuk, wyrobnik, Petro Łenek, drwal, I. Snoczyn, lat 18, oraz Michał Tośko, przy którego zwłokach znaleziono bagnet, wyrwany posterunkowemu Sowińskiemu. Wśród zabitych znajduje się również kobieta nieznanego nazwiska. W szpitalu powszechnym umieszczono 12 ciężko rannych osób, ponadto szpital opatrzył szereg osób lżej rannych, lub kontuzjonowanych. Jednakże **ilość rannych jest znacznie większa,** niż przypuszczano.

Władze policyjne starają się głównie o zlokalizowanie tych tragicznych wypadków i niedopuszczenie do rozszerzenia się fermentu na okoliczne powiaty, głównie na zagłębie naftowe.

W Stryju zmobilizowano wszystkie siły policyjne, załogę wojskową 53 pułku piechoty i 6 pułku strzelców podhalańskich. Wojsko obsadziło starostwo, budynek poczty i telegrafów oraz gmachy instytucyj rządowych i użyteczności publicznej. **Jak donosi »Gazeta Poranna« ze Lwowa, po mieście przeciągają patrole, a nawet wystawiono kompanję z karabinami maszynowemi.** W mieście panuje **ogólne przygnębienie.** Ruch uliczny zmalał do minimum, do czego przyczyniają się zamknięte sklepy, z powodu świąt żydowskich. Wydano zarządzenie, zabraniające chodzenia po mieście po godz. 9 wieczorem.

Sowiety organizatorami fałszerstwa banknotów w Europie

Paryski korespondent pism warszawskich p. Henryk Kucharski, zamieszcza w jednej z ostatnich swoich korespondencyj następujące rewelacje:

Otrzymałem ciekawy dokument: Jest to raport Radka, odczytany na tajnem posiedzeniu finansowej komisji Kominternu. Wynika zeń czarno na białem, że **Radek był głównym inicjatorem fabrykowania fałszywych banknotów w Europie** i że międzynarodówka moskiewska we wszystkich tego rodzaju imprezach jest bezpośrednio zainteresowana.

Zaczęło się to w **Warszawie** w 1922 roku. Radek powierzył swojemu przyjacielowi, Pejsachowi Niemcowiczowi założenie fabryki fałszywych paszportów i dolarów, w które Pejsach zaopatrywał emigrantów do Ameryki. — Klisze dolarowe wykonano w Królewcu. W roku następnym Radek, na prośbę węgierskich nacjonalistów, dostarczył im dwu robotników z mennicy sowieckiej i już w lipcu pierwszą partję fałszywych koron czeskich spieniężono na giełdzie w Konstantynopolu. Zgodnie z umową, 15 proc. odesłano Radkowi i mimo opozycji Bucharina i Preobrażeńskiego, przelano do centralnej kasy Kominternu.

W lutym 1924 r. sprawa fałszowania, za poradą Radka, poruszona była w Karsruhe na niemieckim kongresie komunistycznym. Wyłoniono specjalny komitet, który wszedł w porozumienie z nacjonalistyczną organizacją »Czarnego Orła« i — niebawem wypuszczono w Brunszwiku pierwszą partję: miljon franków szwajcarskich i 250 tysięcy dolarów. Połowę dochodu przelano do kasy »Czarnego Orła«, ćwierć wręczono niemieckiej partji komunistycznej i ćwierć Kominternowi.

W czerwcu 1924 r. Radek podczas pobytu w Gdańsku przy pomocy firm eksportowych Botke und Comp. oraz Stemberg und Sohn, organizował na większą skalę kolportaż fałszywych banknotów.

W miesiąc później Radek ponownie wszedł w kontakt z nacjonalistami węgierskimi. W zamian za 40 proc. udziału w zyskach, dostarczył im sześć maszyn, pochodzących z lwowskiego instytutu kartograficznego, zrabowanego przez armję rosyjską podczas odwrotu w roku 1915. Maszyny te przewieziono do Odesy, a stamtąd przez Rumunję do Bukaresztu.

Gdy książę Windischgraetz zdobył dla fabrykacji tysiącfrankówek maszyny instytutu budapeszteńskiego, maszyny lwowskie odesłano przez Kiszyniów do Kurska, gdzie się znajduje instytut fabrykacji walut zagranicznych, prowadzony przez prof. Kustodajewa, byłego wicedyrektora carskiej mennicy.

Radek zakończył swój raport stwierdzeniem, że fabrykacja banknotów w Europie i Azji (są też dwie fabryki we Władywostoku i w Szanghaju), przyniosła w 1925 roku ogółem 19 miljonów franków złotych dochodu, z czego 9 miljonów wpłynęło do kasy Kominternu.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Kasa teatru miejskiego sprzedaje dzisiaj i jutro bilety na wszystkie przedstawiena, objęte repertuarem świątecznym, to jest w pierwsze święto: „Wesele", poniedziałek po południu: „Przyjaciele", wieczorem: „Polityka i miłość"; we wtorek: „Bitwa pod Waterloo"; we środę: „Cetno Licho"; we czwartek: „Intryga i miłość" — te dwa ostatnie z występem p. Smosarskiej.

ŚWIĄTECZNY REPERTUAR W „BAGATELI". W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, to jest 4 bm., o godzinie 4 po południu Zrzeszenie artystów odegra znakomitą farsę: „Kontrolor wagonów sypialnych"; wieczorem o godzinie 7.30 odbędzie się wieczór poematów tanecznych Grety Wiesenthal. O godzinie 10.30 wieczór wystąpi zespół wybitnych artystów zagranicznych z nadzwyczaj urozmaiconym a wesołym programem. Świetny ten zespół wystąpi ze swoim wieczorem śmiechu, piosenki i tańca po raz drugi w poniedziałek, dnia 5 bm., o godzinie 8.30 wieczorem.

KINO MUZEUM wyświetla dnia 4 i 5 (dni świąt Wielkanocnych) następujący program świąteczny: „Buster Keaton buduje okręt", niesamowita podróż w 3 aktach; „Dwaj pechowcy", komedja w 3 aktach, oraz „Od rodzinnych wizyt wybaw nas Panie", farsa w 3 aktach, w obydwóch głównych rolach: Jim i Jack.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 4 b. m.: „Wesele".
Poniedziałek, 5 b. m., po południu: „Przyjaciele"; wieczorem: „Polityka i miłość".
Wtorek, 6 b. m.: „Bitwa pod Waterloo".
Środa, 7 b. m.: „Cetno-Licho".
Czwartek, 8 b. m.: „Intryga i miłość".

Z poezyj Młodego Krakowa

Jan Sztaudynger: „Dom mój". Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Pierwszy zbiorek wierszy młodego poety z grona niedawnych „Heljonistów" przedstawia się bardzo sympatycznie i pozwala o autorze rokować jak najlepsze nadzieje. Potwierdza je nie byle czyj patronat, bo samego autora „Judasza". — W przedmowie „do czytelnika" K. H. Rostworowski zakwitającemu talentowi przyznaje duże walory wewnętrzne, uprawniające go do tworzenia. „Jest młody, więc sięga po jedyną treść młodości: po miłość. Jest bogaty sercem, więc stać go na największy zbytek młodości: na czystość. Jest silny duchem, więc nie dba o to, w coby się artystycznie „przyodział", ale, jak lilja polna, zaczyna kwitnąć „wedle rodzaju swego": wedle rodzaju prawdziwych, młodych poetów".

Do słów tych pięknych a charakterystycznych, wyrzeczonych ze strony tak poważnej, nie wiele mogę dodać w tem krótkiem podkreśleniu nieprzeciętności talentu i pierwszego na szerszej arenie wystąpienia poetyckiego. Przemówi ono do każdego, kto umie jeszcze czysto i spokojnie odczuwać, kto lubi jeszcze dźwięk łagodnego słowa i pół-smutny uśmiech dobrego, współczującego serca. Jakiś cichy, stonowany szept płynie poprzez melodyjną muzykę wierszy-zadumań, układając się w wyobraźni czytelnika w rozwiewne, mistyczne niemal zarysy, wyczarowane czy to z „jej" kochanej postaci, czy z uroków poranku, czy z melodji godziny wieczornej-samotnej, czy z wizji Chrystusowego oblicza, pochylającego się w smutku nad dwojgiem miłujących się serc... Urok ciszy łagodnej ujęty w kołyszącą rytmikę nie drażniącej wersyfikacji, nadaje całemu zbiorkowi dobrze znane, nigdy niewygasłe piętno romantycznego kolorytu, którego w tym wypadku szczery piewca jeszcze raz subtelnie się przypomina.

Jan Brzękowski: „Tętno". Poezje. Okładkę projektował: Rafał Malczewski. Wydano nakładem „Zwrotnicy" w Krakowie.

Zupełnem przeciwieństwem tomiku Sztaudyngera jest zbiorek wierszy Brzękowskiego. Cały jest nachylony nie w ciszę, nie w harmonję i łagodne tony serca, lecz właśnie w niepokój, w dyssonans, w rozgwar życia, życia współczesnego. Ten rys jest jego siłą i urokiem, lecz także jego słabością. Siła i urok tkwią w tej grze współczesności, którą wyraziście zapowiada wiersz wstępny („Tętno"), zakończony butnem wezwaniem:

„Teraźniejszości — płonąc w prądzie nowych racji
Rozfaluj wielkością dwudziestego wieku tętno
I targając żyły tępą siłą egzaltacji
Niebo rozwal pięścią".

Ujmującą stroną tej gry współczesności jest jej szukanie w obrazach pracy, a raczej w rytmie pracy ludzi pracujących. Silnym tego wyrazem są wiersze: „Maszynista Rola Piotr", „O Józefie Berecie mechaniku", oraz „Górnicy".

Młode, niespokojnie rwące się słowo poetyckie Brzękowskiego umie dla rytmu pracy znaleźć odpowiednio sugestywną ekspresję. Znać w tem niezawodny wpływ futurystycznej szkoły i jej artystycznej techniki maszynowo-dynamicznej. Znać także charakterystyczny oddźwięk roztrząsań Tadeusza Peipera w „Nowych ustach".

Lecz to, co jest tutaj ze szkoły, z pewnej już zastygającej formy, niemal maniery, to właśnie jest „piętą achillesową" młodego talentu i jego pierwszego, wcale interesującego wystąpienia. — Przestaje nas porywać dynamika życia tam, gdzie na formę jej wyrazu pada ciężki bezwład stłoczonych ze sobą słów i gdzie piewcę współczesności więzi nie tyle nawet sam haszysz dźwięku i ekstrawagancyjnej metafory, ile może raczej pewien bezwolny skłon w stronę zbyt już dzisiaj schematycznego mechanizmu uwspółcześnionej poezji. Mocno jednak i twórczo zarysowująca się indywidualność osobista autora każe żywić nadzieję, że rychło zdoła przezwyciężyć zamierającą powłokę słów „tętnem" nietylko życia, lecz także „tętnem" serca własnego.

Bol. P.

Zuchwały napad rabunkowy w pociągu krakowskim

Warszawa, 2 kwietnia (AW). W pociągu osobowym nr. 112, idącym z Krakowa do Warszawy, dokonano wczoraj wieczorem w pobliżu Żyrardowa napadu. **Trzej bandyci wtargnęli do przedziału II. kl. z rewolwerami w rękach,** pod których groźbą odebrali p. **Puławskiemu, właścicielowi majątku Imielin, sumę 57.000 zł. gotówką. Po dokonaniu tego śmiałego rabunku badyci zatrzymali pociąg i zbiegli.**

Tajemnicze morderstwo w pociągu

Warszawa, 2 kwietnia (AW). Warszawski pociąg nr. 13 zatrzymany został wczoraj na stacji w Piotrkowie przeszło pół godziny. Jak się okazało, **w przedziale II klasy znaleziono trupa mężczyzny.** Stwierdzono, **że zamordowany nazywa się Jakób Kozak i jest obywatelem Stanów** Zjednoczonych. **Zamordowano go prawdopodobnie w celach rabunkowych.**

Z kraju i ze świata

GENERAŁ ŻELIGOWSKI W PIŃSKU. Dnia 29 marca bawił służbowo w Pińsku minister spraw wojskowych, generał Żeligowski. Po obejrzeniu spalonych warsztatów flotyli pińskiej i szczegółowem zapoznaniu się z dotychczasowemi wynikami będących w toku dochodzeń, minister przeprowadził inspekcję 84 p. p. oraz powiatowej komendy uzupełnień. Ministrowi podczas inspekcji towarzyszyli: dowódca O. K. IX. generał Rybak wraz z szefem sztabu ppułk. S. G. Włodarskim, dowódca 30 dyw. piechoty pułk. Mackiewicz, kontradmirał Kłoczkowski, ppułk. S. G. Wolikowski i major S. G. Liebich.

ZJAZD ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godzinie 11 rano rozpoczęły się w Warszawie obrady ósmego walnego zjazdu Związku artystów scen polskich. Posiedzenie zagaił prezes zarządu, dyrektor Mazurkiewicz. Następnie wybrano prezydjum zjazdu. Prezesem honorowym wybrany został Józef Siliwicki. Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Jodnowskiego z Krakowa. Przemówienie p. Jednowskiego przyjęto gorącemi oklaskami. Wybrano następnie komisję weryfikacyjną, poczem imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych przemówił naczelnik wydziału prasowego, p. Wańkowicz. — Imieniem ministra pracy powitał zjazd dyr. Ulanowski. Następnie przemawiał prezes Rady miejskiej, senator Baliński, a wreszcie w imieniu Związku literatów p. Kaden-Bandrowski.

WIELKIE OSZUSTWA PASZPORTOWE. Donoszą z Warszawy: Policja w ostatnich czasach zaobserwowała wzrost emigracji za ocean, specjalnie przez Francję. Ponieważ ustalono, że emigranci, zamiast jechać dalej, pozostają we Francji, poczęto śledzić tę sprawę i wykryto biuro fałszywych paszportów, gdzie za opłatą 300 złotych otrzymywało się bezpłatny paszport za ocean. — Twórcą biura był niejaki Kazimierz Poczobut-Odlanicki. Manipulacje polegały na tem, że pomocnicy Odlanickiego wpłacali do biura okrętowego za kandydatów na paszport zagraniczny n. p. 5 dolarów tytułem zaliczki za kartę do Brazylji, a uzyskawszy dokument z cyfrą 5 — przerabiali na 50, na mocy którego urząd emigracyjny wydawał kwalifikacje na paszort bezpłatny, a komisarjat rządu, który miał w ten sposób uniemożliwioną kontrolę. Biuro fałszerzy mieściło się przy ulicy Ogrodowej l. 9 i miało doskonale skonstruowany aparat techniczny. Przy „pracy" aresztowano Odlanickiego, oraz „naczelników" biura, 35-letniego Majera Kopra, znanego policji fałszerza paszportowego, oraz Szula Rochmana. — Równocześnie przytrzymano 6 „emigrantów" żydów, którzy wyrabiali sobie paszporty.

STYPENDJA T. N. S. W. DLA WDÓW I SIERÓT PO NAUCZYCIELACH. Zarząd okręgu lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z funduszu im. A. Mickiewicza. O stypendja mogą się ubiegać wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich, którzy byli członkami Towarzystwa. Podania należy nadsyłać na ręce zarządu okręgu lwowskiego T. N. S. W. (Lwów, ul. Łyczakowska l. 5) do dnia 31 maja b. r.

ARESZTOWANIE INKASENTÓW ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH ZA DEFRAUDACJE. W Łodzi aresztowano onegdaj Romana Frankiewicza i Longina Łojszczyka, którzy, będąc inkasentami Kasy chorych, większe sumy pieniężne, zainkasowane w ciągu ostatnich dni, zdefraudowali i od 10 dni nie pokazywali się w Kasie. W trakcie śledztwa uczyniono sensacyjne odkrycie, że Łojszczyk jest znanym policji włamywaczem. W roku 1921 popełnił on kradzież z włamaniem, za co poszedł pod sąd, który, ze względu na młodociany wiek oskarżonego, zawiesił mu karę więzienia na dwa lata.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI W WILNIE. Z polecenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, kuratorjum okręgu szkolnego w Wilnie przeprowadzi w okresie wiosennym b. r. egzamina dojrzałości w językach: litewskim, białoruskim, względnie rosyjskim. Egzamina przeprowadzone będą według trzeciej części regulaminu dla egzaminów dojrzałości, z tą różnicą, że, oprócz przedmiotów, objętych tą ustawą, odbędą się pisemne i ustne egzaminy języka litewskiego, względnie białoruskiego lub rosyjskiego. Oprócz języka polskiego, historji i geografji, wszystkie inne przedmioty będą zadawane w jednym z tych języków.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY POLSKI W PRADZE. Z Pragi donoszą: Prezydent republiki Masaryk przyjął wczoraj na audjencji pożegnalnej dotychczasowego attache wojskowego przy poselstwie Rzeczypospolitej polskiej w Pradze, podpułk. sztabu gen. Ant. Trzaskę-Durskiego, który mu przedstawił nowomianowanego attache wojskowego podpułk. szt. gen. Jana Bigę.

SZYKANOWANIE PRASY POLSKIEJ W NIEMCZECH. »Gazeta Gdańska« donosi z Olsztyna, że redaktor tamtejszego pisma »Gazeta Olsztyńska« Kaz. Jaroszyk skazany został na trzy miesiące więzienia za rzekomą obrazę skazanego na śmierć przez sędziów belgijskich generała niemieckiego Bahrfelda.

ZGON SIOTRY PIUSA X. Z Rzymu donoszą, że zmarła tam, przeżywszy lat 76, siostra papieża Piusa X, Anna Sarto. Zmarły papież Pius X. pochodził, jak wiadomo, z rodziny wieśniaczej z pod Wenecji.

SPIELMAN ZWYCIĘZCĄ W TURNIEJU SZACHOWYM NA SEMMERINGU. Z Wiednia donoszą pod datą 31 marca: Dzisiaj zakończył się turniej szachowy w hotelu Panhans. W dniu ostatnim odbył się rozstrzygający match między Spielmanem a Aljechinem. Aljechin grał białemi figurami i rozpoczął gwałtowny atak gambitem damowym. Ponieważ Spielman w dotychczasowych rozgrywkach stał na pierwszem miejscu — wystarczał mu do uzyskania tytułu mistrza wynik remisowy. To też grał ostrożnie, nie ryzykując posunięć. Natomiast Aljechin chciał wygrać za wszelką cenę. Atakował ostro swojego partnera i rzeczywiście miał wiele szans zwycięstwa. W ostatniej jednak chwili popełnił błąd, z czego skorzystał Spielman i poświęciwszy wieżę za konia i kilka pionków, znalazł się w lepszej pozycji. Wówczas zaproponował Aljechinowi remis, na co się ten zgodził, składając mu równocześnie gratulacje z powodu zwycięstwa.

NIEZWYKŁY KOMPLEMENT W TAŃCU. Iście niezwykły wypadek zdarzył się niedawno na balu w Ventimiglja na Rivierze. Wśród tańczących par wyróżniała się urodą i strojem pewna młoda kobieta z Bardighera, która przetańczyła kilka tur z właścicielem magazynów obuwia w Ventimiglji. Wśród widzów zwróciło ogólną uwagę, że tancerz z żywem zainteresowaniem spoglądał na rzeczywiście piękną i zgrabną nogę swej tancerki, podkreśloną jeszcze pysznym bucikiem. Zachwyt ten zauważyła także i tancerka i z uśmiechem oczekiwała należnego komplementu. Nagle tancerz zawołał na głos: „Ależ te buciki skradziono w moim sklepie"! Powstało ogromne zamięszanie, podczas którego dama uczyniła to, co w danej sytuacji było najrozsądniejsze, to jest zemdlała. Obecnie pozostaje ona w szpitalu, gdzie, lecząc się z doznanego wstrząsu nerwowego, oczekuje wyjaśnienia tego niezwykłego epizodu.

KATASTROFA KATEDRY W BURGAS. Telegram iskrowy z Madrytu donosi: Słynna wieża gotyckiej katedry w Burgas zawaliła się.

ZAWODY BOKSERSKIE. Tel. donoszą z Paryża: Mistrz Europy w wadze muszej, Vines, stoczył wczoraj walkę o tytuł mistrza Europy, z Francuzem Alvarelem, którego pokonał na punkty.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W NIŻNIM NOWGORODZIE. Według doniesień pism ryskich, 28 marca w Niżnim Nowgorodzie miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy w pełnym biegu wpadł na ślepy tor stacji i wykoleił się. Wagony spiętrzyły się jeden na drugim. Trzech pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 34 odniosło ciężkie rany. Maszynista, widząc, że nie zdąży zapobiec katastrofie, wyskoczył z lokomotywy. Jego pomocnik ciężko ranny. Obydwaj zostali aresztowani. Wczoraj przybyła do Nowgorodu komisja śledcza z Moskwy.

ZNIESIENIE KLASZTORÓW W ROSJI PRZEZ SYNOD PRAWOSŁAWNY. Synod cerkwi prawosławnej postanowił ostatecznie znieść klasztory, które, mimo dekretu kasacyjnego, jeszcze istniały. Synod uważa, że zakonnicy powinni porzucić mury i zająć się jakąś pracą.

ZGON NAJSTARSZEGO POLAKA W AMERYCE. W Pottsville (Stany Zjednoczone) zmarł Antoni Wrybłowski, liczący niespełna 106 lat. Do Ameryki przybył 40 lat temu. Do 90 roku życia pracował w kopalni. Żył długo, pomimo, że nie gardził tytoniem w żadnej formie, nie pogardził ani kieliszkiem, ani też nie unikał kawy, tych w opinji różnych ekspertów zabójców ludzkości. Pozostawił trzy siostry, wszystkie trzy ponad 80 lat liczące.

ZA AUTOGRAF 22.500 DOLARÓW. Na licytacji książek, druków i t. p. w Nowym Jorku, odbytej przed kilku dniami, za jeden autograf uzyskano cenę rekordową, przewyższającą w ogromnych rozmiarach ceny, płacone dotąd za różne własnoręczne podpisy. — Chodziło tu o autograf Buttona Gwinetta z Georgji, jednego z tych działaczów, którzy podpisali deklarację niepodległości Stanów Zjednoczonych. Autograf należał do autografów zmarłego pułkownika, Mauninga i nabyty został przez zbieracza z Filadelfji, dra Rosenbacha, za cenę 22.500 dolarów. Dodać trzeba, że ogółem wiadomo dotąd o istnieniu tylko 19 autografów Gwinetta, z których obecnie sprzedany był ostatnim, gdyż Gwinett bezpośrednio po podpisaniu deklaracji w roku 1771, zginął w pojedynku. Drugi jego autograf, wcześniejszy, sprzedany był niedawno za 14.000 dolarów.

TELEGRAMY

Minister Chądzyński w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. Minister Chądzyński udał się na wypoczynek świąteczny do Zakopanego.

Krwawe walki o Pekin.

Szanghaj, 2 kwietnia. Wbrew wszelkim oczekiwaniom **rozbiły się rokowania pokojowe między armją narodową o sprzymierzonymi marszałkami.** 16 mil od Pekinu **toczy się ciężka walka między generałem Fengiem a Czang Tso Linem.** Gen. Feng wykorzystał widocznie okoliczność, że wojska marszałka Wu Pei Fu nie nadeszły jeszcze, ponieważ na tyłach jego armji pojawiły się znaczne oddziały nieprzyjacielskie. Możliwem także jest, że istnieje **porozumienie między marszałkiem Wu Pei Fu a Czang Tso Linem z powodu** podziału zdobyczy.

Anglja domaga się wydalenia posła sowieckiego z Pekinu

Moskwa, 2 kwietnia (PAT). Czang Tso Lin w porozumieniu z przedstawicielami innych państw opracował program działania na wypadek zajęcia przez jego wojska Pekinu. Przedewszytskiem zamierza on **stłumić ruch rewolucyjny oraz antyeuropejskie wystąpienia.**

Jak donosi prasa sowiecka Anglja domaga się od niego, aby w razie zajęcia Pekinu, zażądał wyjazdu posła sowieckiego Karachana, oraz zerwania wszelkich stosunków z sowietami. W zamian za to Czang Tso Lin otrzyma znaczne korzyści.

30 milj. złotych na uruchomienie robót publicznych

Warszawa, 2 kwietnia (AW). Suma 30 miljo**nów złotych,** przewidziana w kwietniu na uru**chomienie i wznowienie robót publicznych,** będzie rozdzieloną według planu ministra robót publicznych. Plan ten **uwzględni przedewszystkiem samorządy, które przedłożyły plany i kosztorysy.**

Czesi umożliwią przewóz bydła z Polski do Austrji

Praga, 2 kwietnia (PAT). Czechosłowackie Biuro Prasowe. W związku z urzędowemi polskiemi oświadczeniami co do zarządzeń weterynaryjnych czechosłowackich w sprawie przywozu bydła z Polski, ogłosiło czechosłowackie ministerstwo rolnictwa oświadczenie, które między innemi powiada: Przez zarządzenie ministerstwa rolnictwa nie zostały naruszone żadne traktaty zawarte z państwem polskiem. — Ministerstwu rolnictwa nie idzie o zarządzenia retorsyjne, lecz o ochronę powierzonych mu interesów dopuszczalnemi i międzynarodowo uznanemi sposobami. Uwzględniając jednak **szkody, które wspomniany zakaz mógłby wyrządzić tranzytowi polskiemu, poczynione zostały ze strony czechosłowackiej zarządzenia administracyjne, które umożliwią przewóz na warunkach dotychczasowych, co w szczególności dotyczy handlu polskiego z Austrją.** W zarządzeniach ministerstwa rolnictwa podyktowanych koniecznością, nie można dostrzec ża**dnego aktu nieprzyjaznego** i należy ubolewać, że ze strony polskiej uważają to zarządzenie za objaw nieżyczliwości.

Warszawa, 2 kwietnia (AW). Rząd czeski jest zdecydowany cofnąć zakaz przywozu i tranzyta bydła i trzody, jako rozporządzenie ministra resortowego, nieuzgodnione z opinją rządu.

Zakaz importu owiec z Polski do Belgji

Bruksela, 2 kwietnia (PAT). »Monitor« z dnia 28 marca ogłosił rozporządzenie o zakazie wwozu owiec z **Polski** z powodu panującej w **Polsce zarazy pyska.** Rozporządzenie to nie odnosi się do tych transportów, które zostały wysłane przed 28 marca.

Kongres francuskiej partji socjal.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 2 kwietnia. W dniach od 20—26-go maja odbędzie się **ogólno-krajowy kongres partji socjalistycznej,** na którym będzie ponownie omawiany **udział partji socjalistycznej w rządzie.** Na kongresie zetrą się znowu zdania grupy **przychylnej rządowi posła Renaudela i grupy opozycyjnej pod wodzą Bluma i Pawła Faure'a.**

Ofenzywa francuska przeciw Druzom

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 2 kwietnia. Według urzędowego komunikatu dwie kolumny wojsk francuskich rozpoczęły ponowną **generalną ofensywę przeciw Druzom.** Ofensywa ma w pierwszym rzędzie na celu wyparcie oddziałów powstańczych z południowego Libanonu i uwolnienia miasta Kuneitra. Obie kolumny stoczyły według komunikatu zacięte walki, w wyniku których Druzowie wśród ciężkich walk **zostali rozproszeni.**

Sprawa samodzielności Gruzji w senacie Stanów Zjedn.

Londyn, 2 kwietnia (AW). Z Waszyngtonu donoszą, że na ostatniem **posiedzeniu senatu** przedłożono rezolucję, **domagającą się uznania samodzielności Gruzji** i zamianowania posła przy **rządzie gruzińskim, rezydującym** w Paryżu. Rezolucja ta niema wprawdzio widoków, ale osiągnie cel swój odłożenia na czas dłuższy sprawy dyplomatycznego uznania **sowietów.**

Samobójstwo defraudanta

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 2 kwietnia. W dyrekcji kolei Rzeszy we Frankfurcie nad Odrą wykryto **wielkie malwersacje.** Aresztowano kilku funkcjonarjuszy, między innymi **radcę dyrekcji kolejowej Hoelsinga.** W czasie odprowadzania go do aresztu, **zdołał on wymknąć się straży policyjnej i rzucił się do Odry. Dotychczas nie zdołano wydobyć zwłok samobójcy.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

DALSZA ZWYŻKA KURSU DOLARA W OBROTACH POZAGIEŁDOWYCH.

Kraków, 2 kwietnia.

Dzisiaj w obrotach pozagiełdowych (giełda oficjalna nieczynna) zaznaczyła się na rynku walut i dewiz tendencja silnie zwyżkowa. Zainteresowanie dla gotówki dolarowej silne, przy małej ilości towaru. Wczoraj wieczorem dolar osiągnął kurs 8.38, dzisiaj w ciągu przedpołudnia nadal zwyżkował i około południa doszedł nieoficjalnie do 8.45 w placeniu, przy znikomej ilości towaru i silnem zainteresowaniu.

Bankowo kurs niezmieniony 7.94—7.98, przy zupełnym zastoju z powodu zbyt nisko ustalonego kursu. Na innych rynkach krajowych sytuacja podobna, jak i u nas, kursa podawane przeważnie w placeniu, przy małej ilości towaru. We Lwowie nieoficjalnie 8.35—8.40, bankowo 7.92, w Warszawie nieoficjalnie 8.40, bankowo 7.92, w Katowicach 8.30 bankowo płacą. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 7.90.

Wiedeń, 2 kwietnia. Giełda wiedeńska z powodu świąt będzie zamknięta od piątku 2-go kwietnia do poniedziałku 5 bm. Najbliższe posiedzenie giełdowe we wtorek 6 bm.

Kościół Marjacki zagrożony

Kościół Marjacki, nie fundowany przez królów i nie zaopatrywany przez możnowładców, całą swą świetność zawdzięcza pobożnej ofiarności mieszczaństwa krakowskiego. Ono to od Wierzynka poczynając, buduje w ciągu XIV i XV stulecia świątynię i dba o nią przez wieki następne. Bogate i potężne rody mieszczan sprawiały wspaniałe renesansowe nagrobki i pomniki, cechy fundowały kaplice i ołtarze, z drobnych składek ludności sprawiano sprzęt kościelny. Nawet w czasach upadku świetności miasta, różni mieszczanie, przejęci głęboką troską o kościół, wzbogacają go hojnemi zapisami. Wkońcu wiek XIX ozdabia świątynię polichromją Matjki, sprawia brakujące witraże i nagrobki.

Kościół nigdy nie gorzał, Dzięki tej okoliczności zachowały się w nim wszystkie skarby sztuki, nagromadzone przez pięć i pół wieków. Stał się on żywem muzeum kultury mieszczaństwa krakowskiego, pomnikiem jego świetności. Wprawdzie przestał on być własnością Krakowa, należy do całej Polski, jako cząstka jej historji, ale obowiązkiem Krakowa jest dbać w pierwszym rzędzie o ten zabytek.

Odnowienie kościoła Marjackiego, przeprowadzone trzydzieści lat temu zdawało się uwalniać na długie lata, opiekunów kościoła od obowiązku restauracyj i napraw. A jednak gmach tak wielki wymaga ciągłych drobnych prac konserwacyjnych, których zaniedbanie pociąga za sobą duże szkody. Na konieczne wydatki reperacyjne nie ma kościół od paru lat funduszów. Odbiło się to fatalnie na stanie kościoła. Jeśli uważny przechodzień porówna obie wieże, to odrazu spostrzeże choćby w samych murach niepokojące różnice. Wyższa wieża została przed samą wojną odnowiona na koszt miasta, którego jest strażnicą, i dziś nie wymaga wielu prac konserwacyjnych. Zato druga wieża, niższa, mieszcząca dzwony, przedstawia się o wiele gorzej. Zwietrzałe cegły powinny zostać wymienione a kamienne oprawy i podziały okien, t. zw. maswerki, które kruszą się, wymagają także naprawy. Piękna balustrada renesansowego balkonu od zachodu, która groziła runięciem, została usuniętą. Hełm wieży jest w paru miejscach popsuty i przepuszcza wodę Niektóre z dębowych belek wiązania wewnątrz wieży są spróchniałe i nadgnito i trzeba je w jaknajkrótszym czasie wymienić.

Są to jednak drobne szkody w porównaniu z olbrzymią wilgocią, która ogarnęła kościół skutkiem braku rynien. Posadzka kościelna znajduje się niżej powierzchni rynku i mury chłoną tem gwałtowniej wilgoć zagrażającą polichromji Matejki. Może się o tem każdy z łatwością przekonać oglądnąwszy ściany prezbiterjum, gdzie tynk sypie się kawałkami, lub filary od strony naw bocznych. Wilgoć i pleśń czuć się daje w kościele. Gmach powinien być od zewnątrz odkopany, tak jak to już częściowo zrobiono koło wieży, aby powietrze i słońce miały dostęp do murów. Regularna wentylacja ścian jest nieodzowna, gdyż wskutek wilgoci zagrożone są wszystkie cenne zabytki kościelne, jak drewniane rzeźby, ołtarze, nagrobki murowane, stalle. Niemożliwością też jest skutkiem wilgoci utrzymać w należytym porządku skarbiec kościoła z jego pięknemi makatami, bogatemi szatami liturgicznemi i wyrobami złotnictwa.

Konieczną jest naprawa dachów, które przeciekają, konieczne założenie rynien i odprowadzenie od murów wody. Oszklenie kościoła doprasza się także naprawy. We witrażach są dziury, które powybijali kamieniami chłopcy strzelający z proc do gołębi, oraz same gołębie uderzające z rozmachem w okna.

Mimo ciężkiej obecnie sytuacji finansowej społeczeństwa, pieniądze na restaurację kościoła, do którego obywatelstwo jest tak bardzo przywiązane, mogą się znaleść przy dobrej woli jednostek. Niewątpliwie też zarząd kościoła oraz komitet parafjalny obmyślą i podejmą akcję, aby szerokie koła mieszkańców Krakowa pozyskać do pozytywnej współpracy w dziele zabezpieczenia kościoła przed zniszczeniem.

S. Z. W.

L. M. III. 5918/26.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancji, na prośbę Markusa Schachne Melzera o kartę przemysłową na zakład topienia cynku starego (szmelcownia cynku) w realności przy ulicy Nadświślańskiej 8 w Krakowie — zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne celem zbadania dopuszczalności wymienionego przedsiębiorstwa i wyznacza termin rozprawy komisyjnej na dzień 22-go kwietnia 1926 r. (czwartek) o godzinie 9-tej rano na miejscu projektowanego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się właściciela realności i sąsiadów projektowanego Zakładu przemysłowego, z oznajmieniem, że przeciw uznaniu dopuszczalności przedsiębiorstwa można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem rozprawy komisyjnej do Magistratu, lub ustnie na terminie komisyjnym, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie przedsiębiorstwa zostanie udzielone, o ile przeciw temu nie okażą się przeszkody urzędowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 27 marca 1926 r. 2610

Komisarz Rządu p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa:
Ostrowski m. p.

Ze sportu

POGOŃ ROZEGRA Z CRACOVIĄ MATCH W ŚWIĘTA WIELKANOCNE. Wobec ogromnych kosztów połączonych obecnie ze sprowadzeniem drużyn zagranicznych, musiał zarząd Klubu Sportowego Cracovia odstąpić od dotychczasowej tradycji i zaprosił na niedzielę Wielkanocną drużynę krajową; oczywiście wybór padł na najlepszą, to jest trzykrotnego mistrza Polski w piłce nożnej, drużynę lwowskiej Pogoni.

Zawody Pogoń (Lwów)—Cracovia cieszą się zasłużoną opinją pierwszorzędnego widowiska sportowego nawet wtedy, gdy nie wchodzi w grę walka o mistrzostwo Polski; to też spodziewać się należy, że park gier Cracovii wypełni się w niedzielę tłumami widzów.

OTWARCIE KORTÓW TENNISOWYCH K. S. CRACOVIA. Korty tennisowe K. S. Cracovia oddane zostaną do użytku członków we wtorek, dnia 6 kwietnia 1926 r. Informacje w parku gier od 3 do 4, w lokalu klubowym (ul. Stolarska l. 6, I. p. of.) od 6 do 7 we wtorki i czwartki.

OLIMPJADA W AMSTERDAMIE. Holenderski komitet olimpijski uchwalił, że oficjalne otwarcie IX Olimpjady w r. 1928 odbędzie się dnia 30 czerwca. Rozgrywki piłkarskie rozpoczynają się wcześniej, a mianowicie dnia 20 czerwca. Zawody lekkoatletyczne rozpoczynają się 9 lipca, zaś zakończenie Olimpjady wyznaczona na dzień 24 lipca.

Diarjusz ekonomiczny

— Poprawa w łódzkim przemyśle włókienniczym czyni dalsze postępy. Unieruchomienie w przemyśle wełnianym wyrażało się cyfrą 10·3 proc., zaś w dziale bawełnianym cyfrą 16·08 proc.

— Propozycje w sprawie uregulowania targów i jarmarków przedłożyło min. rolnictwa ministerstwu przem. i handlu. Chodzi o ograniczenie przestarzałej formy handlu, jaką są jarmarki wiejskie.

— Kredyty skryptowe dla małorolnych uruchomił Państwowy Bank rolny. Kredyty te spłacalne są w terminie rocznym.

— Ogólne wpływy z danin i monopolów wynosiły w pierwszej dekadzie marca 28.300,000 zł, w drugiej 32.400,000 zł. Wzrost ten zawdzięczać należy w drugiej dekadzie zwiększeniu wpływów z monopolu spirytusowego.

Informacje przemysłowe i handlowe

POGORSZENIE BILANSU HANDLOWEGO. — Polski bilans handlowy w lutym nie kształtował się w tak pomyślny sposób, jak w miesiącu poprzednim. Coprawda saldo dodatnie wynosiło w tym miesiącu przeszło 65 mil. zł. to jednak równocześnie zmniejszanie się wywozu, zwłaszcza w pewnych działach, nie pozwala na snucie różowych prognostyków, co do dalszego kształtowania się naszego bilansu handlowego, zwłaszcza, że ograniczenie przywozu w dotychczasowych rozmiarach nie da się w przyszłości utrzymać. — Obrót towarowy za granicą przedstawiał w lutym wartość 200 mil. zł, w czem przywóz wartość 68.895 tys. zł, zaś wywóz wartość 131.352 tys. zł. Wartość przywozu pozostała bez zmiany, natomiast wzrosła wagonowo o 74.000 ton, zaś wywóz zmniejszył się o 153.000 ton, wartości 29 mil. zł. Najgorszym objawem jest okoliczność, że najpoważniejszą pozycją przywozową, stanowiącą 25% ogółu przywozu, przedstawiają produkta spożywcze, wartości 17 mil. 109 tys. złotych.

POSIEDZENIE RADY TRAKTATOWEJ odbyło się w dniu 30 marca b. r. w min. przem. i handlu dyr. dep. Dąbrowski udzielał wyjaśnień o stanie prac przygotowawczych do rokowań handlowych polsko-niemieckich, w szczególności do rokowań celnych. Jak wynika z udzielonych wyjaśnień, żądania niemieckie zostały rozpatrzone przez szereg podkomisyj dla poszczególnych działów, które składały się z przedstawicieli sfer gospodarczych, zarówno przemysłowych, rolniczych, jak i handlowych. Opinje tych podkomisyj rozpatrywane są obecnie w ministerstwie, a instrukcje szczegółowe dla delegacji polskiej zostaną wygotowane zapewne w drugiej połowie kwietnia.

Następnie wicemister Doleżal przedstawił obecny stan obrotu między Polską a Niemcami, przyczem zabierał głos szereg członków Rady traktatowej, jak prof. Okolski, pp.: Gościcki, Szydłowski, Natanson, Battaglia, Barciński, Tenner i inni, wzywając rząd do obrony interesów gospodarczych Rzeczypospolitej, zagrożonych nadmiernymi żądaniami celnemi Niemiec.

TERMIN PŁATNOŚCI KUPONÓW 8%-TOWEJ PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ zapadł w dniu 1 b. m. Na podstawie obliczeń kursu franka szwajcarskiego i dolara St. Zjedn. z okresu dwóch tygodni poprzedzających płatność kuponów wzmiankowanej pożyczki wartość poszczególnych kuponów wynosi: za kupon nominalnej wartości gr 40 przypada do zapłaty gr 61, za kuponnominalnej wartości zł 2 do zapłaty przypada 3 zł 5 gr. Kupony będą opłacane w Banku Polskim, w Banku Gosp. Kraj. i ich oddziałach w P. K. O., oraz wszystkich kasach skarbowych.

EKSPORT WĘGLA Z POLSKI w okresie od 1 stycznia do 15 marca b. r. wyniósł 1,523.000 tonn, wykazując równocześnie skłonność stałą zmniejszania się: i tak przeciętnie wysyłano dziennie w styczniu 27.9 tys. tonn w lutym 25.2 tys. tonn, w pierwszej połowie marca 21.3 tys. tonn. Najwięcej w ciągu powyższych 2½ miesięcy wywieziono węgla do Austrji — 625 tys. tonn, z kolei do Szwecji — 272 tys. tonn, do Danji — 141 tys. tonn, do Węgier — 130 tys. tonn, do Czechosłowacji — 110 tys. tonn, do Gdańska — 79 tys. tonn, do Łotwy i Włoch po 32 tys. tonn, do Szwajcarji — 27 tys. tonn, do Jugosławji i Rumunji — po 17 tys. tonn, do Litwy i Kłajpedy — po 77 tys. tonn, do Holandji — 2 tys. tonn, do Finlandji — 1 tys. tonn, do innych krajów — 24 tys. tonn.

W SPRAWIE ZMIANY KATEGORJI ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. W wyniku interwencji Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, Izba skarbowa zgodziła się, aby szynkarze, którzy udowodnią, że dochody nie pozwalają im wykupywać właściwych patentów, mogli prowadzić przedsiębiorstwo na podstawie świadectwa przemysłowego „III“ kategorji. Urzędy skarbowe otrzymały polecenie uwzględniania poszczególnych wypadków takich

KOMPETENCJA IZB SKARBOWYCH ODNOŚNIE DO ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Min. skarbu wyjaśniło, że do kompetencji Izb skarbowych należy odraczanie i rozkładanie na raty zaległości z tytułu podatku przemysłowego i dochodowego, bez względu na okres powstania zaległości, na termin, nie przekraczający trzech miesięcy, bez ograniczenia wysokości zaległego podatku i do sześciu miesięcy gdy suma zaległa (bez odsetek za zwłokę i dodatków komunalnych) nie przekracza dla każdego podatku oddzielnie sumy 10.000 zł. Co się tyczy kompetencji urzędów skarbowych — w miejscowościach, liczących ponad 100.000 mieszkańców, urzędy te mogą zezwalać na odroczanie lub rozkładanie na raty, o ile suma podatkowa nie przekracza 1.000 zł, w pozostałych zaś miejscowowściach, gdy zaległa suma podatkowa nie przekracza 500 zł. Odroczenie lub rozłożenie na raty może być przez urząd skarbowy stosowane w okresie do trzech miesięcy. Terminy, wskazane biegną od dnia złożenia podania. Przyznane terminy ulgowe nie mogą być ponownie prolongowane.

TRZY DODATKOWE UKŁADY KOLEJOWE POLSKO-NIEMIECKIE zostały podpisane w Berlinie 27 ub. m. w związku z podpisaniem ogólnej umowy kolejowej polsko-niemieckiej. W pierwszym z tych układów omówionym został wzór umowy, którą celem wykonania głównej umowy mają zawrzeć polskie i niemieckie dyrekcje kolei, dla każdej stacji granicznej z osobna; w drugim układzie został ustalony czynsz najmu za budowle i pomieszczenie, oddane do wyłącznego użytku sąsiadującej kolei; w trzecim zaś układzie ustalono stawki za prowadzenie pociągów między granicą państwową a stacją graniczną. Wszystkie te umowy wejdą w życie jednocześnie z główną umową, t. j. po ratyfikacji tej ostatniej.

STOSUNKI HANDLOWE Z DALEKIM WSCHODEM NAWIĄZUJE ŁÓDZKI PRZEMYSŁ. Akcję w celu zdobycia targów zbytu w krajach Dalekiego Wschodu prowadzi obecnie szereg łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych. Zamierzeniom tym sprzyja okoliczność, że w krajach tych stosowany jest bojkot wyrobów przemysłu angielskiego. Najintensywniejsze wysiłki wykazują firmy Scheibler i Geier. Dotychczas akcja ta ogranicza się do wysyłania kolekcji i prowadzenia pertraktacji w celu otrzymania zamówień na zimowe towary. Podobno starania te mają być uwieńczone pomyślnym rezultatem.

W SPRAWIE POLSKO-FRANCUSKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH. Wskutek uchwały ekonomicznej sekcji grupy parlamentarnej polsko-francuskiej odbyło się wspólne posiedzenie sekcji z członkami Rady polsko-francuskiej Izby handlowej. Zebranie to było wywołane potrzebą wzajemnego uzgodnienia spraw w celu nierozstrzeliwania sił i ujednostajnienia zabiegów około usunięcia przeszkód w rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską i Francją. Zebraniu, w którem wzięło udział szereg osób i senatorów oraz członkowie ambasady francuskiej, przewodniczył p. poseł Wartalski. Po przemówieniu prezesa Izby, p. Bogusława Hersego, wiceminister p. Doleżal odczytał dłuższy referat, w którym dał pogląd na całość zagadnień gospodarczych Francji i na widoki rozwoju ekonomicznych stosunków francusko-polskich. Szczególnie interesujące były uwagi prelegenta co do organizacji francuskiego ministerjum handlu oraz metod pracy na polu ekspansji handlowej na zewnątrz.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. M. 6250/26.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancji na prośbę Spółki Polskie Zakłady garbarskie S. A. w Krakowie o zezwolenie na budowę i urządzenie warzelni lakieru do skór w obębie garbarni, w Krakowie, w realności przy ulicy Barskiej 83, Dz. IX — zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności wymienionego przedsiębiorstwa i wyznacza termin rozprawy komisyjnej na dzień 23 kwietnia 1926 r. (piątek) o godzinie 9-tej rano na miejscu zaprojektowanego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się sąsiadów projektowanego zakładu przemysłowego, z oznajmieniem, że przeciw uznaniu dopuszczalności przedsiębiorstwa można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem rozprawy komisyjnej do Magistratu lub ustnie na terminie komisyjnym, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie przedsiębiorstwa zostanie udzielone, o ile przeciw temu nie okażą się przeszkody urzędowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 27 marca 1926 r. 2611

Komisarz Rządu p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa:
Ostrowski m. p.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.